

**Sygn. akt : II AKa 223/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Wojciech Kopczyński
Sędziowie	SSA Michał Marzec SSA Alicja Bochenek (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Tomasza Janeczka

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. sprawy

**A. M.** c. B. i L., ur. (...) w G. (Ukraina)

oskarżonej z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk, art. 297§1 kk przy zast. art.11§ 2 kk

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 28 marca 2013 r.

sygn. akt. XVI K 148/11

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokat A. Z. – Kancelaria Adwokacka w G. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania odwoławczego, w tym opłatę za II instancję w kwocie 1180 (tysiąc sto osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II AKa 223/13

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 28 marca 2013 roku, w sprawie o sygn. akt XVI K 148/11 uznał oskarżoną A. M. za winną tego, że w dniu 18 lutego 2009 roku w B. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i mieszkaniowego kredytu hipotecznego z (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w K., przedłożyła podrobiony dokument, mający istotne znaczenie dla uzyskania tego kredytu w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu w Agencji (...) A. B. w G. na podstawie umowy o pracę z wynagrodzeniem w wysokości 5.000 złotych miesięcznie, wprowadzając tym samym w błąd wymieniony Bank co do realnej możliwości spłaty zaciągniętego kredytu i doprowadziła do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 313.871, 25zł, czym wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 297§ 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k. skazał ją na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 złotych.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej oskarżonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 lata.

Nadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Z. koszty obrony oskarżonej z urzędu, a na mocy art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wydatki w wysokości 2.225, 92 zł oraz obciążył ją opłatą w kwocie 1.180 złotych.

Od opisanego wyroku została wywiedziona apelacja przez obrońcę oskarżonej A. M., która zaskarżyła go w całości, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu przez sąd orzekający, iż oskarżona swoim postępowaniem dopuściła się popełnienia przypisanego jej czynu zabronionego,
2. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia polegającą na oparciu przez Sąd Okręgowy zapadłego wyroku na dowodzie w postaci formularza weryfikacji zatrudnienia (k.31), który nie jest dokumentem złożonym przez oskarżoną do Banku,
3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, wydaniu wyroku wbrew zasadzie in dubio pro reo, obiektywizmu oraz prawdy materialnej, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.,
4. rażącej niewspółmierności (surowości) orzeczonej wobec oskarżonej kary 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na trzy letni okres próby oraz kary grzywny.

Stawiając tak opisane zarzuty obrońca oskarżonej wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzuczonego jej czynu, względnie o uchylenie zapadłego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonej i argumenty przytoczone na ich poparcie nie były trafne i to w stopniu pozwalającym na uznanie wniesionego środka odwoławczego za oczywiście bezzasadny.

Stwierdzić należy, że przeprowadzona przez tut. Sąd kontrola odwoławcza przekonała, iż Sąd I instancji w sposób poprawny zgromadził materiał dowodowy, dokonał właściwych ustaleń faktycznych, a także wyprowadził słuszne wnioski co do winy oskarżonej. Wnioski wyprowadzone z analizy dowodów zostały też logicznie oraz przekonująco uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia, co czyni podniesione przez skarżącego zarzuty w zakresie dotyczącym naruszenia przepisów postępowania o tyle niezrozumiałymi, że nie zostały one poparte ani jednym zdaniem w uzasadnieniu apelacji, co czyni polemikę z tymi zarzutami za niemożliwą do przeprowadzenia, a zarzuty oczywiście bezzasadnymi, skoro nawet skarżący nie był stanie wyjaśnić w czym je upatruje.

W zaprezentowanych wywodach apelujący nie sformułował i nie przedstawił konkretnych zarzutów chociażby uprawdopodobniających sugerowaną wadliwość dokonanej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, naruszenia zasady obiektywizmu, jak też nie wyjaśnił w czym upatruje naruszenia przez sąd art. 5 k.p.k. Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., to przypomnieć należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy tego przepisu, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada in dubio pro reo, istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co

do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby jakiegokolwiek wątpliwości towarzyszyły sądowi, a następnie w sposób nieuprawniony stały się podstawą wydania niekorzystnego dla oskarżonej rozstrzygnięcia. Powyższe powoduje, że sąd odwoławczy nie znajdując podstaw do uwzględnienia w jakiegokolwiek części postawionego zarzutu, po przeprowadzonej kontroli odwoławczej stwierdza, że zarzuty te są całkowicie bezpodstawne.

Jako niezasadny należy także uznać zawarty w złożonej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który miał polegać - jak wynika z treści uzasadnienia apelacji na błędnym przyjęciu, że oskarżona działała w zamiarze bezpośrednim, ponieważ zawierając z pokrzywdzonym bankiem umowę kredytową miała zamiar spłacać zaciągnięty kredyt. Tym samym według skarżącego nie trafnie sąd zakwalifikował czyn zarzucony oskarżonej jako przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 k.k., nie było bowiem przesłanek do uznania, że w działaniu oskarżonej zawiera się znamię strony podmiotowej tego przestępstwa.

Wskazać w tym miejscu należy, że korzyść majątkowa, o której mowa w art. 286 § 1 k.k. jest pojęciem szerszym niż przywłaszczenie mienia, stanowiące cel działania sprawcy (*animus rem sibi habendi*) przy popełnieniu innych przestępstw przeciwko mieniu (*kradzież, przywłaszczenie*). Dlatego też, dla realizacji znamienia działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, sprawca wcale nie musi dążyć do przywłaszczenia mienia stanowiącego przedmiot oszukańczych zabiegów. Może on nawet zakładać zwrot mienia pokrzywdzonemu, zamierzając jednak osiągnąć korzyść majątkową płynącą z rozporządzenia mieniem, przejawiającą się w każdej innej postaci, niż jego przywłaszczenie.

Konfrontując powyższe stwierdzenia z faktami, które legły u podstaw wyroku skazującego, należy zauważyć, że w sposób oczywisty uprawniały one sąd orzekający do przyjęcia, iż oskarżona działała z zamiarem kierunkowym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Przekonują o tym bezsporne ustalenia sądu orzekającego oparte na zgromadzonym materiale dowodowym. Wynika z nich, że oskarżona ubiegając się o kredyt hipoteczny złożyła podrobiony dokument – „weryfikację zatrudnienia”, mający istotne znaczenie dla uzyskania tego kredytu w postaci zaświadczenia o zatrudnieniu w Agencji (...) A. B. w G. na podstawie umowy o pracę na stanowisku menagera z wynagrodzeniem w wysokości 5.000 złotych miesięcznie (k.31). Żadna z informacji zawarta w przedmiotowym dokumencie nie polegała na prawdzie, ani podana przez oskarżoną forma zatrudnienia, ani zajmowane stanowisko, ani wysokość otrzymywanego wynagrodzenia. Nadto, w dacie jaką oskarżona podała na tym zaświadczeniu, jako początkową podjęcia zatrudnienia wskazana tam firma jeszcze w ogóle nie istniała. Informacje te, z gruntu nieprawdziwe, potwierdziła również w złożonym wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego (k. 23-30).

Oskarżona musiała zdawać sobie sprawę z tego, że w sytuacji gdyby podała prawdziwe dane o formie zatrudnienia oraz osiąganych dochodach jej szanse na uzyskanie kredytu byłyby co najmniej znacznie mniejsze. W przeciwnym wypadku złożenie przez nią niezgodnych z prawdą danych zawartych w podrobionym dokumencie byłoby niecelowe i nieuzasadnione. W świetle przytoczonych skrótowo okoliczności faktycznych, odtwarzających sposób działania oskarżonej, jest oczywistym, że podjęte przez nią działania nakierowane były na wprowadzenie w błąd (...) Banku (...) S.A. po to, by uzyskać kredyt hipoteczny w wysokości ponad 300 tys. złotych.

Argumenty apelacji podważające zasadność przyjęcia przez sąd orzekający, że poprzez zawarcie umowy o kredyt hipoteczny oskarżona doprowadziła w/w bank do niekorzystnego rozporządzenia mieniem jest także błędne. Przeciwko takiemu ustaleniu miałyby świadczyć to, że oskarżona miała zamiar spłacać zaciągnięty kredyt i początkowo faktycznie kilka rat kredytu uiściła.

W tym wypadku nietrafność rozumowania skarżącego wynika z opacznego pojmowania "niekorzystności" rozporządzenia, jako skutku przestępstwa oszustwa. Jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie sądów, korzystność czy też niekorzystność owego rozporządzenia należy oceniać tylko z punktu widzenia okoliczności istniejących w czasie rozporządzania mieniem, a nie tych, które następują później (por. wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2000 r., V KKN 267/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 85; postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001 r., V KKN 96/99, LEX nr 51672). I znów, sprowadzając zagadnienie do realiów niniejszej sprawy, trzeba podkreślić, iż niezależnie

od tego, czy oskarżona spłaciłaby zaciągnięty kredyt, czy też nie, to w sytuacji niewykrycia przez pracownika banku fałszerstwa dokumentów i zawarcia z oskarżoną umowy kredytu, bank już dokonał niekorzystnego dla siebie rozporządzenia mieniem. Faktycznie bowiem bank udzielając kredytu, uczynił to na warunkach gorszych od tych, które wynikały z dokumentów przedstawionych przez oskarżoną. Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem przy zawarciu umowy kredytowej nie musi być rzeczywista strata w sensie materialnym, lecz już sam fakt przyznania kredytu bez odpowiedniego zabezpieczenia, bądź obciążonego większym ryzykiem banku. Oczywiście jest bowiem, że bank kierując się zasadami racjonalnego gospodarowania, nie przyznałby kredytu w sytuacji przedstawienia przez oskarżoną prawdziwych informacji o formie zatrudnienia i rzeczywistych dochodach. Tę świadomość miała zresztą sama oskarżona, gdyż jak już wskazano wyżej w przeciwnym wypadku złożyłaby w banku autentyczne dokumenty.

Sąd Okręgowy zatem zasadnie uznał, w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, że oskarżona swoim działaniem wyczerpała znamiona przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k.

Niezrozumiałym pozostaje zarzut, jakoby Sąd Okręgowy oparł swoje orzeczenie na dowodzie w postaci formularza weryfikacji zatrudnienia (k.31), który nie jest dokumentem złożonym przez oskarżoną do pokrzywdzonego banku. Jako argument skarżąca podniosła, że w aktach sprawy znajduje się kilka wersji tego dokumentu i istnieją wątpliwości co do autentyczności dokumentów, które zgodnie z zasadą in dubio pro reo winny być rozstrzygane na jej korzyść. Natomiast, jak wynika z akt sprawy, kwestionowany dokument – „weryfikacja zatrudnienia” znajdujący się na karcie 31 akt sprawy został przesłany wraz z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa organom ścigania przez Dyrektora Departamentu (...) (...)Bank (...) S.A. z dnia 9.06.2011r. K.21-22) i stanowił do pisma tego jeden z załączników. Innymi załączonymi przez pokrzywdzony bank dokumentami był wypełniony przez oskarżoną i jej męża P. M.wniosek o kredyt hipoteczny (k.2330) oraz zawarta z bankiem umowa o mieszkaniowy kredyt hipoteczny - um. nr (...) (k. 32-37). Dokumenty te nie mogą zatem budzić wątpliwości co do ich autentyczności, a zwłaszcza uzasadniać zarzutu, że sąd nie dysponował oryginalną dokumentacją złożoną przez oskarżoną w banku. Wszak bank nie mógł dysponować żadną inną dokumentacją, niż tą, którą złożyła w nim oskarżona ubiegając się o udzielenie jej kredytu. Zatem zarzut naruszenia przez sąd zasady in dubio pro reo jest w oczywistym stopniu chybionym, jak i świadczącym o błędnym pojmowaniu przez apelującą wspomnianej zasady.

Reasumując, podkreślić należy, iż sąd I instancji postępowanie w niniejszej sprawie przeprowadził poprawnie, a przeprowadzone dowody poddał wnikliwej ocenie. Szczegółowo odniósł się także do oceny wyjaśnień oskarżonej wskazując, co legło u podstaw, iż nie w pełni dał im wiarę, równocześnie wskazując te fragmenty, które – zdaniem Sądu – na ten walor nie zasługiwały i co było tego przyczyną. Ocena ta znalazła akceptację Sądu Apelacyjnego jako słuszna. Powyższe powoduje, że sąd odwoławczy nie dopatrył się naruszenia przepisów postępowania karnego wymienionych w zarzutach apelacji.

Poprawna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych ustaleń faktycznych, doprowadziła do dokonania przez sąd I instancji właściwej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonej czynu, a także wymierzenia jej odpowiedniej i słusznej kary. Poświęcone temu zagadnieniu argumenty, jakie sąd orzekający powołał w uzasadnieniu swojego wyroku również w pełni zyskały aprobatę Sądu Apelacyjnego, co spowodowało, że również w tym zakresie sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku. Tym samym, Sąd Apelacyjny nie podzielił słuszności zarzutu w zakresie niewspółmierności (surowości) orzeczonej wobec oskarżonej kary. Na marginesie wskazać należy, że także i ten zarzut nie został w uzasadnieniu złożonej apelacji ani jednym zdaniem poparty i wykazany, co sprawia, że podjęcie polemiki w tym zakresie ze skarżącym jest niemożliwe. Pozostaje zatem arbitralnie stwierdzić, że orzeczona kara jest karą adekwatną do stopnia winy oskarżonej, jak też stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu, spełniając równocześnie wszystkie pozostałe dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

W związku z powyższym zaskarżone orzeczenie, jako trafne, należało utrzymać w mocy.